

WIESŁAWA TOMASZEWSKA

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

Biografia literacka jako tekst otwarty (przykład kariery pisarskiej Andrzeja Kijowskiego)

Wokół słowa ‘kariera’

Powszechnie zrozumiałe słowo ‘kariera’, w języku polskim i w językach europejskich składnik języka kolokwialnego, w świetle definicji zawartych w słownikach nie jest semantycznie jednoznaczne. Jego sensy różnicuje bowiem przeciwległe znaczeniowo zabarwienie emocjonalne. Leksem ‘kariera’ znaczy tyle co „zawód, droga życiowa, widok, cel, dążenia, los w życiu, poprawa bytu (...)”¹. W powojennych słownikach, gdy słowo zyskało na frekwencji, ‘kariera’ znaczy tyle co „powodzenie w życiu, zdobywanie coraz wyższych stanowisk w pracy zawodowej, naukowej, społecznej itp., osiągnięcie jakiegoś celu, zapewniającego dobre widoki na przyszłość, dobra pozycja życiowa”², „zaskakująca popularność”, „przebieg czyjejś pracy zawodowej w ciągu całego życia”³. W zależności od kontekstu – owe elementarne znaczenia nadają danemu przekazowi treści albo neutralne, albo pozytywne. Natomiast sens sprzeczny z przytoczonymi definicjami, wręcz kategoryzująco negatywny, mają słowa pochodne od rzeczownika, to znaczy: ‘karierowicz’ (lub ‘karierowiczka’), ‘karierowiczowski’ czy ‘karierowiczostwo’. Słowa te kumulują treści

¹ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1902, t. 3, s. 268.

² *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1961, s. 569.

³ *Kariera*, [w:] *Słownik Języka Polskiego*, www. sjp.pl./kariera [dostęp: 03.04.2014].

wyłącznie negatywne. Ich sensy wskazują na postawę moralnie naganną, odnoszą się do wyrachowanego sposobu osiągnięcia kariery, zamysłu pięć się w górę za wszelką cenę, zwykle cudzym kosztem, dyktowanego chorobliwą ambicją, powiązaną z koniunkturalnym oportunistycznym. Karierowicza cechuje układność, umiejętność przymyślnego szermowania pochlebstwami; jego „powodzenie w życiu” jest niezasłużone, bo zdobyte nieuczciwie czy podstępnie. W tym samym, negatywnym, polu semantycznym zdaje się pozostawać wyrażenie ‘peerelowska kariera’, w którym przymiotnik wzmaga pejoratywne sensy rzeczownika, implikując postać ‘karierowicza’, czyli miernego talentem pisarza, którego kariera zależała od przychylności decydentów. Wiadomo, że warunkiem rozwoju kariery w PRL były, jakże często, przynależność partyjna, wyrachowane i systematyczne zabiegi o poparcie urzędników totalitarnego państwa, a nierzadko wysługiwanie się służbom bezpieczeństwa.

Odsłaniając oblicze kariery Andrzeja Kijowskiego, trzeba odpowiedzieć na pytanie: które spośród podanych wyżej znaczeń rzeczownika ‘kariera’ można uznać za adekwatne względem jego biografii i twórczości? Przyjmuję, że wszystkie – choć na poszczególnych etapach jego działalności twórczej uwypuklały się to jedno, to inne aspekty kariery. Biografia autora *Listopadowego wieczoru* formalnie zamknęła się w latach 1929–1985. Debiutował w roku 1950, by tworzyć przez długich 35 lat, aż do ostatnich tygodni życia. Jest więc jednym z pisarzy Polski Ludowej, jak nazywa się „komunistyczną formację państwową istniejącą w latach 1944–1989”⁴, a jego twórczość, chcąc nie chcąc, w całości przynależy do literatury PRL. Co więcej, poczuciu tej przynależności Kijowski, żyjąc rytmem wydarzeń historycznych, niejednokrotnie dawał wyraz. Stąd na przykład w dziennikowym zapisie z 5 sierpnia 1980 wyjął znamieny, choć niezrealizowany, projekt twórczy: „Zanim zabierzesz się do czegokolwiek, co wymaga przygotowań, napisz książkę pt. *Moje życie w PRL*”⁵.

⁴ B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, *Słownik historii XX wieku*, Kraków 1993, s. 322; ściśle rozumiana historia PRL obejmuje czas od 22 VII 1952 do 29 XII 1989 (tamże, s. 323-324).

⁵ A. Kijowski, *Dziennik 1978–1985*, wybór tekstu i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1999, s. 115.

Należy jeszcze dla porządku dodać, że wyrażenie 'kariera pisarza w PRL' może mieć również sens neutralny, gdy obiektywnie li tylko określa się czas i miejsce „przebiegu czyjejś pracy”. Zachowując krytyczny dystans wobec wielu peerelowskich karierowiczów i ich karier, trzeba pamiętać, że kształtując się w życiu konkretnego człowieka, kariera podlega rozwojowi w konkretnym czasie i w konkretnym miejscu. Człowiek ów nie wybiera ani miejsca swego urodzenia, ani czasu, w którym przyszło mu działać. Nie jest zatem winą Kijowskiego i jego pokolenia, że dane im było wejść do literatury po 1944 roku. A jednak pomimo niesprzyjających życiu twórczemu okoliczności imponująca bibliografia prac Kijowskiego, pełnione przezeń funkcje redaktorskie i dziennikarskie w prestiżowych czasopismach („Życie Literackie”, „Przegląd Kulturalny”, „Twórczość”), działalność w stowarzyszeniach twórczych (ZLP i PEN) pozwalają przyjąć, że faktycznie była to kariera, choć, oczywiście, zdeterminował ją moment historyczny, owo „życie w PRL”.

Można snuć domysły, jak rozwinęłyby się twórczość Kijowskiego w warunkach wolnego słowa, bez ograniczeń peerelowskiego mecenatu państwowego. Był on przecież pisarzem o wybitnych zdolnościach twórczych, uznanym, wszechstronnie utalentowanym, piszącym felietony, eseje i szkice krytyczne w stylu *brillant*, nadto autorem nowel i scenariuszy filmowych, tłumaczem literatury francuskiej, krytykiem teatralnym i filmowym, wreszcie znakomitym diarystą. A do tego – człowiekiem tytanicznie pracowitym. Niewątpliwie jego kariera nosi cechę błyskotliwości, nade wszystko zaś odznacza się solidnością rzemiosła pisarskiego i rzetelnością osiągnięć artystycznych. Wiele też wskazuje na to, że konsekwentnie bezpartyjny pisarz nie tyle ulegał naciskom władzy, choć w okolicach debiutu (1950) i to się zdarzyło, co – w takich warunkach, z jakimi miał do czynienia – wybrał własną drogą twórczą. W swoich szkicach Kijowski uporczywie powracał do myśli o samotności pisarza jako wartości pożądanej, bezcennej, mówił o tego rodzaju izolacji od świata zewnętrznego, która owocuje oryginalnością rozwoju twórczego, pozwala z dystansem, nie zaś z pogardą, trwać w rzeczywistości.

Patrząc na całość tej kariery, można co najwyżej przypisać Kijowskiemu postawę Herbertowskiego prokonsula, o głębszej niż inni świadomości, przekornie (auto)ironicznego, bijącego brawo „odmierzoną porcją”.

O biografii pisarskiej – nieco teoretycznie

Poszukując narzędzi badawczych do analizy szczególnego aspektu biografii Kijowskiego, jakim była jego kariera pisarska, nawiązuję nie tylko do klasycznych prac teoretycznych⁶, ale także do koncepcji Haydena White'a⁷, zgodnie z którą opisywany przedmiot, w tym przypadku kariera, to wyselekcjonowana z całokształtu biografii seria zdarzeń o pierwszorzędym dla tejże biografii znaczeniu. Owa seria (tu: zapis kariery) jest wykreowanym artefaktem. Przybiera formy wielorako modelowanej narracji historiograficznej, kształtowanej w zależności od sposobu skonfigurowania faktów przez biografów, generujących całości coraz to inaczej interpretowane, o różnym zabarwieniu. Biografię konstituuje konstelacja tekstów niekoherentnych, które biograf-interpretator porządkuje, wyodrębniając sensowne wzajemne zależności i powiązania. Stąd pomocność *otwartości* jako kategorii interpretacyjnej, gdy biografia pisarza jest rozumiana jako *dzieło otwarte*⁸, jako *tekst otwarty*, wielosegmentowy, w którym da się wyselekcjonować także wątek przebiegu pisarskiej kariery. Z odbiorczego punktu widzenia każda biografia pisarska pozostaje tekstem „w ruchu”, „w toku”, o tekstowości podatnej na ujęcia o różnorodnej semantyce. Istnieje tylko jeden wymóg: przedmiotowego uzasadnienia podejmowanego aspektu.

Wspomniana wyżej tekstowa konstelacja jako źródło wiedzy biograficznej to heterogeniczny zbiór tekstów, wieloelementowy kolaż tekstów artystycznych i nieartystycznych, publikowanych i niepublikowanych. Po śmierci pisarza jego biografia wydaje się tekstem zamkniętym, w istocie – jest to tekst otwarty *ad infinitum*, bo nieustannie dopełniany w miarę odkrywania przez badaczy nieznanych

⁶ Zob. J. Sławiński, *Myśli na temat: biografia pisarza jako częśćka procesu historycznoliterackiego i Czas wspomnień*, [w:] tenże, *Próby teoretycznoliterackie*, Kraków 2000, odpowiednio s. 162-182 i 183-193; a także: Z. Łapiński, *Biografia pisarza w dziełach i poza dziełami*, [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2002, s. 126-138.

⁷ H. White, *Tekst historiograficzny jako artefakt*, tłum. M. Wilczyński, [w:] tenże, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000, s. 78-108.

⁸ U. Eco, *Poetyka dzieła otwartego*, tłum. J. Gałuszka, [w:] tenże, *Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Warszawa 1973, s. 23-56.

faktów, dokumentów, listów z pieczęcią prywatności, nieznanymi utworów pisarza, wariantów utworów opublikowanych – by poprzestać tylko na tych przykładach. Regułą biografii pisarskiej jest więc jej permanentna niekompletność. Podlegają jej także podmiotowe bibliografie pisarskie. Jeśli bowiem obejmują one teksty wydrukowane, a taką przyjmuje się konwencję ich sporządzania, to zwykle nie uwzględniają zawartości archiwów, w tym rękopiśmiennych archiwaliów. Diachroniczny obraz dokonań twórczych traci więc na adekwatności.

Uznając zatem biografię pisarską za *tekst otwarty*, wyodrębniam trzy możliwe poziomy jej prezentacji, trzy modelowe jej ujęcia, a zarazem trzy odmiennie zorientowane działania systematyzujące, interpretacyjne.

1. Poziom informacji kronikarskiej, uwydatniającej obiektywne dane biograficzne, zestawione w diachroniczny „przebieg życiowej działalności”⁹; „życiorys ujęty faktograficznie, [który] obejmuje dane personalne oraz najważniejsze informacje dotyczące przebiegu życia”¹⁰, synteza o różnym stopniu uszczegółowienia, zarezerwowana dla publikacji typu słowniki pisarzy, w których zamieszcza się kronikę życia i twórczości. Kronikarska narracja, o sekwencyjnym, linearnie uporządkowanym natłoku najważniejszych, oszczędnie komentowanych faktów, przekonuje o zasadności określenia ‘kariera pisarska’¹¹.

⁹ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1998, t. 15, s. 417.

¹⁰ J. Czachowska, *Słowo wstępne* [do:] *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, seria II, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej, Warszawa 1977, t. 1, s. 9.

¹¹ Trzeba pamiętać, że słowniki pisarzy z czasów PRL, publikowane w zmiennych okolicznościach politycznych, mają swoją często bolesną historię. Budzi szacunek postawa Jadwigi Czachowskiej, która pieczołowicie kompletowała materiał do słownika, choć w latach 60. i 70. niektóre hasła, np. *Mackiewicz Józef*, nie miały szans na publikację (zob. *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, seria II, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej, Warszawa 1977, a także J. Mackiewicz, *Droga Pani...*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, Londyn 1998, s. 107-115 (list z 1967 r.). O losach hasła zob. artykuł J. Czachowskiej, *Zawite dzieje hasła Józefa Mackiewicza w słownikach IBL*, „Teksty Drugie” 1996, nr 6; biogram ten ukazał się po latach; zob. J. Cz. [J. Czachowska], *Mackiewicz Józef*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska i A. Szalagan, Warszawa 2007, t. 10, s. 562-564.

2. Poziom opowieści, czyli „sfabularyzowanej” amplifikacji kronikarskich faktów, rozwijającej (dziś w formie multimedialnej, na przykład filmu biograficznego czy zestawu fotografii ilustrujących wywód) kronikarską faktografię w narrację (auto)biograficzną. W opowieści suche fakty biogramiczne, zda się niezbite, oglądane okiem wyposażonym w badawczy pryzmat¹² zyskują na złożoności i wnikliwości przedstawienia. Opowieść to rekonstrukcja osobowości twórczej. Niekiedy biograf decyduje się na poprowadzenie dyskursu w kierunku (re)interpretacji. Tak było po 1989 roku w Polsce, gdy w klimacie ostrych sporów z peerelowskimi, oficjalnymi wersjami biografii odsłaniano tragiczne nieraz kulisy karier i wysoką cenę, którą za karierę, za wielonakładowe wydania książek, za przywileje socjalne trzeba było płacić¹³.

3. Poziom „długiego trwania” biografii w obiegu społeczno-literackim, jakby ciąg dalszy kariery pisarskiej, tu: obecność twórczości danego pisarza w mediach, w reagującej na wznowienia krytyce literackiej, także popularność w badaniach naukowych, rocznicowe wspomnienia i inne formy podtrzymywania pamięci o pisarzu.

Każdy z wymienionych tu poziomów: kroniki, opowieści i trwania w recepcji, podlega *otwartości*, zgodnie z którą dzieło może być poddane „stu różnym interpretacjom, zresztą nie naruszającym w niczym jego niepowtarzalnej istoty”¹⁴, życiorysu konkretnego człowieka. Na każdym z tych poziomów biografia (kariera) pisarska podlega opracowaniu „dokumentacyjnemu”, a także historycznie

¹² Por. T. Skubalanka, *Porównanie w badaniach stylistycznych*, [w:] taż, *O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*, Lublin 1995, s. 93: o oglądzie pryzmatycznym mówi się, gdy „zjawisko ulega rozmaitym mutacjom, tj. zmienia się i formalnie, i funkcyjnie”.

¹³ Przykładem rozdzwieńki między biografią oficjalną a faktycznie zachodzącymi losami pisarza jest choćby biografia Władysława Broniewskiego, której dwie wersje napisała F. Lichodziejewska; zob. *Władysław Broniewski* (Warszawa 1966), *Twórczość Władysława Broniewskiego. Monografia bibliograficzna* (Warszawa 1973), a także *O Broniewskim bez cenzury* ([Warszawa 1990]), *Broniewski bez cenzury: 1939–1945* (Warszawa 1992). Wstrząsające wrażenie robi film dokumentalny o przymusowym osadzeniu Broniewskiego w zakładzie psychiatrycznym w Kościanie (zob. *Errata do biografii. Władysław Broniewski 1897–1962*, reż. M. Gawlikowski, www.youtube.com/watch?v=TEbtPQC_how [dostęp: 30.04.2014]).

¹⁴ Por. U. Eco, *Poetyka dzieła otwartego*, s. 26.

i metodologicznie zmiennym „interpretacjom”¹⁵. Efektem tych interpretacji są „udokumentowane dzieje osobowości «wielokrotnej», wyrażona przez biografów w nowej odmianie gatunkowej – *multibiography*¹⁶.

Omawiając pisarską karierę Kijowskiego, uwzględnę trzy wyodrębnione wyżej poziomy, ograniczając się wszakże, z racji obfitości materiału, do przesłedzenia dwóch kluczowych epizodów życia pisarza: decyzji wejścia do literatury i decyzji kontynuowania pracy literackiej w sytuacji przeciwności. Epizodem pierwszym jest debiut z roku 1950, drugim – kariera pisarza-opozycjonisty, twórcy osobnego, symbolicznie zawiązana w marcu 1968¹⁷, trwająca aż do końca życia. Epizodom tym należy, choć wybiórczo, przypisać grupy tekstów: pierwszemu – krytycznoliterackie juvenilia, drugiemu – felietony pisane dla „Tygodnika Powszechnego”, szczególnie te z lat 1976–1977, gdy po śmierci Antoniego Słonimskiego Kijowski został etatowym felietonistą czasopisma.

Jeśli w języku francuskim bliskoznacznikiem słowa ‘kariera’ (carrière) jest „tor wyścigowy”¹⁸, to kariera pisarza w PRL, jako możliwość pracy pisarskiej, publikowania, wymagała nieustannej czujności, by utrzymać się „na fali”, by zawalczyć, jeśli będzie trzeba, o przetrwanie własne i rodziny. Specyfikę spolegliwych działań Kijowskiego z czasu debiutu oddaje określenie *strategia neofity*, zaś jego działań z okresu opozycyjnego – określenie *strategia Dedala*. Militarne słownictwo (*strategia!*) metaforyzuje bycie pisarza (‘bycie’ w sensie Heideggerowskiego *Dasein*) w warunkach państwa totalitarnego, w którym każda kariera była fenomenem wysoce ryzykownym, chybotliwym wobec nieprzewidywalności biegu historii i uzależnionym od zmian działania władz PRL.

¹⁵ Por. J. Sławiński, *Mysli na temat: biografia pisarza jako cząstka procesu historycznoliterackiego*, s. 163.

¹⁶ Por. Z. Łapiński, *Biografia pisarza w dziełach i poza dziełami*, s. 130.

¹⁷ O roku 1968 jako cezurze w biografii Kijowskiego zob. W. Tomaszewska, *Andrzej Kijowski: biografia – bibliografia – recepcja. Studium dokumentacyjne*, Warszawa 2005, s. 69-80.

¹⁸ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 283.

Strategia neofity

Kijowski „debiutował w prasie [w] 1950”¹⁹ – oto najbardziej typowe, czysto informacyjne zdanie w słownikowym biogramie. Fakty towarzyszące debiutowi Kijowskiego potwierdzają akceptujący stosunek młodego adepta literatury do „nowych czasów”. Kronika jego kariery rozwija się zgoła typowo, tak jak przystało na tamte czasy: 1948 – studia na polonistyce UJ; 1949 – wstąpienie do ZMP; 1950 – debiut krytycznoliteracki w czasopiśmie „Wies”²⁰; 1951–1954 – członkostwo w zespole redakcyjnym „Życia Literackiego”; 1952/1953 – podróż po ZSRS wraz z delegacją polskich pisarzy (m.in. z Jerzym Putramentem); 1952 – debiut prozatorski: pisana z Andrzejem Wróblewskim powieść w odcinkach *Historia Towarzystwa Akcyjnego Budowy Maszyn „Lilpop, Rau & Loewenstein”* (publikowana w „Przekroju”); 1953 (luty) – podpisana przez Kijowskiego rezolucja ZLP w Krakowie w sprawie „szpiegów amerykańskich”, księży z kurii krakowskiej; w tym samym roku przyjęcie go do Oddziału Krakowskiego ZLP; 1954 – magisterium; 1957 – książka krytycznoliteracka *Różowe i czarne*, zamykająca pierwszy okres pracy literackiej.

Tymczasem rok 1950 Kijowski po latach wspominał niczym w *Innym Świecie* Gustaw Herling Grudziński rok 1937 – jako czas moralnie skomplikowanych decyzji, osobistych, ale i pokoleniowych. Kijowski pisał:

[...] debiutowałem w roku 1950! W najgorszym momencie, po zjeździe szcześcińskim, na którym zadekretowano socrealizm. [...] Należałem do środowiska, które nie rozważało tego w kategoriach wyboru ideologicznego, tylko dosyć świadomie, dosyć chłodno. Wejść czy nie wejść. Jeżeli wejść, to ze wszystkimi konsekwencjami. Wtedy trzeba było pisać w pewnym języku, z zachowaniem pewnych norm, z zachowaniem nawet pewnej stylistyki, nie mówiąc o temacie. I myśmy się wkręcili w tę maszynkę, rozumując tak: jeżeli tego nie zrobimy, to wtedy przepadniemy. [...] Wybieram życie, wybieram zawód. Jeżeli nie zacznę teraz, to, naturalnie, w ciągu lat zjełczeje mi mózg, przestanę być tym, kim jestem w tej chwili. Będę kimś zupełnie innym. Wiadomo, że jest taki moment,

¹⁹ *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, red. A. Hutnikiewicz, A. Lam, Warszawa 2000, t. 1, s. 285.

²⁰ A. Kijowski, *Menażeria Noego i granice realizmu* [rec. I. Narbutt, *Filiponka*, Warszawa 1949], „Wies” 1950, nr 2, s. 4.

w którym na debiut jest już za późno. A może [...] coś się zmieni? Trzeba być już w środku [...].²¹

Wymuszona subordynacja twórcza z lat 1945–1953, praktyka przekreślania własnych inicjatyw na rzecz wyborów kolektywnych, zyskuje sankcję (i usprawiedliwienie) we wszechpanującej atmosferze strachu. Kijowski bodaj słusznie pisał, że „(...) najmniejszy odruch sprzeciwu czy tylko cień wątpliwości mógł sprowadzić (...) już nie tylko represje w życiu, lecz więzienie i śmierć cywilną i rzeczywistość”²².

Takim ocenom, dokonywanym *post factum*, nasyconym emocjami, zaprzecza ton krytycznoliterackich juveniliów Kijowskiego. Ich sztandarowym przykładem są opublikowane w roku 1950 na łamach „Wsi” recenzje dwóch współczesnych powieści, a mianowicie Kazimierza Brandysa *Troja miasto otwarte* (Warszawa 1950)²³ i Wilhelma Macha *Rdza* (Warszawa 1950)²⁴. W roku debiutu trwała wojna w Korei, więc agresywny nieco ton młodzieńczych recenzji wzmacniał prasowy kontekst: sąsiadująca z tekstami Kijowskiego publicystyka zimnowojenna, antyamerykańska.

Prostą informację biogramiczną, że „debiutował w prasie [w] 1950”, znakomicie dookreśla korespondencja Marii Żmigrodzkiej, ówczesnej redaktorki „Wsi”. Po przesłanej przez Kijowskiego recenzji opowiadań Anny Kowalskiej²⁵, Żmigrodzka w liście pisała:

Wasza ostatnia recenzja wywołała ogólny zachwyt. Jest prawie świetna. Jest mądra, przenikliwa, błyskotliwa i świetnie opracowana, co ostatnio rzadko się zdarza w odwalanych kawałkach [...]. Tak się u nas na ogół nie opracowuje pisaniny krytycznej [...]. Chodzi jednak [...] o to „prawie”. Nawyczyliście, kolego,

²¹ *Ani w stronę cnoty, ani w stronę grzechu* – Rozmowa Prus z Andrzejem Kijowskim (marzec), [rozm. Jolanta Rawska], „Verbum. Pismo Mazowieckiej Konfederacji «Solidarność» (MK'S)” 1982, nr 7; cyt. za: *Andrzeja Kijowskiego portret wielokrotny. Pamięci pisarza w dwudziestą rocznicę śmierci*, wybór i oprac. W. Tomaszewska przy współpracy K. Kijowskiej i T. Burka, Warszawa 2008, s. 68.

²² A. Kijowski, *Dziennik 1970–1977*, wybór tekstu i oprac. K. Kijowska, J. Błoiński, Kraków 1998, s. 319 (zapis z 11 II 1976).

²³ A. Kijowski, *Pozory realizmu*, „Wies” 1950, nr 27.

²⁴ A. Kijowski, *Powrześnieowe Zaduszki*, „Wies” 1950, nr 35.

²⁵ Zob. A. Kijowski, *Przygody archeologa*, „Wies” 1950, nr 9; jest to recenzja książki A. Kowalskiej *Opowiadania greckie* (Warszawa 1949).

a wyczucie wszyscy nagminnie. Ja rozumiem zamilowanie do błyskotliwych, inteligentnych, pozwijanych w wielopiętrową trąbkę conceptów i paradoksów. Na wszystkich nas ciąży jeszcze inteligenckie ciągotki. [...] Czekam teraz na równie słusznego i dobrze napisanego Brandysa – marzę jednak, że przystroicie go, jak należy, w czerwony krawacik – „skromny, ale elegancki”. Przyślijcie go szybko.²⁶

Kijowski wywiązał się z zadania najsumienniej i przy pomocy nowomowy („czerwonego krawacika”) wydobyl z tej powieści silnie spolaryzowany układ świata przedstawionego, gdy z jednej strony barykady jest „Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej”, z drugiej zaś – „zakulisowe brudy ambasady polskiej w Paryżu”, „obóz imperialistyczny”, „wywiad amerykański”, „siły reakcji”. W tonie politycznego zaangażowania, będącego przecież rodzajem akcesu do „nowej wiary”, powieść Brandysa uznał za odzwierciedlenie „doby konfliktu burżuazji z proletariatem”. Niemniej lektura recenzji przekonuje, że krytyk-debiutant posługuje się jakby dwoma językami, bowiem świetnie włada językiem „cudzym”, doktrynerskim językiem publicystyki politycznej, a zarazem „własnym” językiem opisu krytycznoliterackiego, by jednak dać jakąś kwintesencję literackości powieści. Kijowski pisał: „W tym miejscu warto zrobić ukłon w stronę Brandysa za świetną stylizację pamiętnika Szarleja. Brandys musiał przez cały ciąg tej części powieści przesuwac styl po krawędzi parodii, dbając jednocześnie o to, by nazbyt wyraźna parodia nie przyspieszała sztucznie procesu demaskowania się Szarleja. Trzeba przyznać, że eksperyment się udał!”²⁷.

Krytyka literacka Kijowskiego z lat 1950–1957 zawiera podwójną tekstową perspektywę, którą wyznaczają dwa niesymetrycznie reprezentowane style odbioru: instrumentalny – gdy krytyk rozlicza pisarza z nie dość radykalnej ideologicznie wymowy utworu, i estetyzujący, wyrażający się w akcentowaniu autoteliczności dzieła literackiego²⁸. Dominuje wszakże styl pierwszy, styl drugi ujawnia się poprzez krytycznoliterackie enklawy w recenzjach. Kijowski-debiutant jest

²⁶ Archiwum Andrzeja Kijowskiego, Czytelnia Rękopisów w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej jako: ArchAK), o sygn. 18025/II, k. 381-382.

²⁷ A. Kijowski, *Pozory realizmu*.

²⁸ Por. M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*, [w:] tenże, *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków 1998, s. 147-149.

operacyjnym „krytykiem nowego typu”, poznającym i oceniającym literaturę w duchu „krytyki nowego typu”, który raz po raz odstępuje od praktyk tejże krytyki²⁹. O udanym debiucie decydowała wszakże danina złożona ideologicznej ortodoksji, pragmatyczna postawa „operacyjna”.

Pozostaje do wyjaśnienia problem realnego autorstwa takich recenzji, gdyż w czasach PRL oficjalnie publikowano przekazy wyłącznie wieloautorskie, których dominującą instancją nadawczą była „korekcyjna” (określenie Edwarda Balcerzana) triada: autor tekstu – redaktor – cenzor. Nie zachował się, niestety, ani jeden oryginalny tekst Kijowskiego z tego czasu, co zastanawia tym bardziej, że z późniejszego okresu przechowywały się lada świstki. Praktykę „wieloautorstwa” zdaje się potwierdzać inny list Żmigrodzkiej, tym razem dotyczący recenzji powieści Macha. Redaktorka pisała jak najszczerczej:

Drogi kolego Andrzeju! Zapewne zaryczyście wściekle, ujrawszy na własne oczy recenzję z Macha, ale sytuacja redakcyjna nie dozwalała na zwłokę, a Wasz artykuł w swej oryginalnej postaci był tak enigmatyczny, hermetyczny, elitarny..., że z ciężkim sercem musiałam Was jednak przetłumaczyć na język mas. [...] Jeśli ja Was nie byłam w stanie pojąć – nie dorośnie do tych wyżyn także i nasz wiejski nauczyciel i poniektórzy inni małorolni. Co się z Wami wszystkimi dzieje, gdy się Wam da w łapy formalistę i psychologistę? Po prostu nie macie serca bić i patrzeć czy równo puchnie. [...] Stanowczo lepiej napuszczać Was na socrealistów. Trzeba, okazuje się, strzec Was od pokus „zgniłego świata”.³⁰

Czego dotyczyły redaktorskie poprawki, czy krytyk jakoś zareagował na zmiany tekstu i na list Żmigrodzkiej – historia milczy, bo warunkiem kariery był nie tylko talent pisarski, ale też milcząca zgoda na autorskie ubezwłasnowolnienie, na publikację tekstów „korekcyjnych”. Innej możliwości nie było.

Jedno jest pewne: recenzje publikowane w prasie w latach 1950–1954 zapewniły Kijowskiemu status wziętego krytyka. Na ich podstawie, przedkładając teksty opublikowane (a zatem „współautorskie”) jako „zbiór prac krytycznych z zakresu literatury współczesnej”, pisarz

²⁹ J. Sławiński, *Krytyka nowego typu*, [w:] tenże, *Teksty i teksty*, Warszawa 1990, s. 130-131.

³⁰ ArchAK, o sygn. 18025/II, k. 389-390.

uzyskał dyplom magisterski³¹. Recenzje te, choć bardzo okrojone, weszły również do tomu *Różowe i czarne*. Wieloautorstwo zostało zatem pomnożone o wielowariantowość poszczególnych tekstów, gdyż każda recenzja Kijowskiego ma przynajmniej trzy warianty tekstu: nieznaną dziś wariant autorski, wieloautorski wariant prasowy tekstu napisanego przez autora i odmienny od prasowego wariant książkowy. Ostatnie warianty recenzji napawają zdumieniem, gdyż warianty prasowe zostały tak przeredagowane, by wzmocnić inkwizycyjną funkcję krytyka. Drobną przykładowo: prasowa wersja recenzji powieści Macha *Rdza* nosiła tytuł *Powrześnieowe Zaduszki*, wersję książkową opatrzone oskarżycielskim w tonie tytułem-cytatem: *Skrzyżowanie Marksa z Freudem*³².

Krytyka literacka Kijowskiego-marksisty z *Różowych i czarnych* budzi mieszane uczucia. Wysokie stężenie ideologiczne dyskursu tej książki przerasta neoficką gorliwość publikowanych wcześniej tekstów prasowych, którą symbolizowała pomysłowa metafora z listu Żmigrodzkiej: „czerwony krawacik”. W sumie: jest to książka bardzo dziwna, choć niby jedna z książek polskiego Października 1956, niby utrzymana w duchu samobiczowania. Ale Kijowski pominął w niej teksty znamienne: opublikowane po śmierci Stalina „notatki o żałobie”, czyli wspomnienia z podróży po ZSRS z lat 1952/1953, *W oczyszczeniu Stalina* i *Blisko Stalina*, zamieszczone w żałobnym numerze „Życia Literackiego”.

Wziąwszy pod uwagę głównie owe (w porównaniu z recenzjami literacko słabe) „staliniana”, na początku lat 90. pisarza ostro zaatakował Andrzej Horubała, twierdząc, że

[...] teksty Kijowskiego z tamtego czasu, podobnie jak artykuły jego kolegów, są świadectwem poparcia sowieckiej władzy. I to wcale nie zdawkowego, wyrażanego gdzieś na marginesie twórczości, ale organizującego całe wypowiedzi, puentującego publicystyczne artykuły.

³¹ Zob. *Z walki o realizm we współczesnej prozie polskiej*, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, o sygn. AUJ-prace mgr 21380.

³² W recenzji wydrukowanej pojawiło się zdanie nieobecne w tekście pierwotnym: „Ze skrzyżowania Marksa z Freudem nie powstaje realistyczna powieść” (A. Kijowski, *Różowe i czarne*, Kraków 1957, s. 28). Powstaje pytanie, kto jest faktycznie autorem tego zdania i tego tytułu. Trzeba mieć nadzieję, że sam Kijowski.

Notatki z żałoby to w ocenie publicysty

Nowomowa z aprobatą wplataną w narrację, zdania o „budowaniu fundamentów najszcześniejszej epoki, o jakiej marzyć mógł człowiek”, erotyczna prawie ekstaza, w którą wpada autor na widok pieczętki z napisem „Najwyższa Rada ZSRR” i opowieść o doznanym na Kremlu „wzruszeniu tak bezpośrednim, tak bliskim, jakby widać było jeszcze drżenie drzwi dotkniętych ręką” Stalina. [...] *Notatki* Kijowskiego obalają tezę, iż szkoła krakowska była odporna na bakcyła stalinizmu [...] Nekrofilskie, czy może raczej naśladowujące katolicki kult relikwii, tony, w jakie uderza Kijowski, z pietyzmem opisując zabalsamowane zwłoki Lenina, dokumentują głębię upadku debiutanta.³³

Diagnoza bezlitosna, acz merytorycznie słuszna, którą osłabia nieco nieznaną Horubale zapis diarystyczny z 5 listopada 1968:

Dzisiaj patrzę z pretensją na wszystkich, którzy piszą na tematy polityczne, podpisują jakieś artykuły, sprawozdania etc. Są to czasem młodzi ludzie, którzy muszą debiutować dzisiaj, w dzisiejszym języku, w dzisiejszych granicach zła, aby nabrać znaczenia, tak jak ja musiałem to zrobić w 1950 roku, aby dziś w literaturze istnieć. Tak samo zupełnie nie rozumiałem, ile cierpień kosztowała pisarzy katolickich sprawa księży krakowskich w 1953 roku; lekką ręką podpisałem wtedy rezolucję ZLP potępiającą oskarżonych w procesie; a wśród tych oskarżonych było kilku moich dobrych znajomych, np. ks. Pochopień, ks. Kurowski... Czy byłem tak perwersyjnym, czy tak nisko ceniłem swoje nazwisko, a tak wysoko posadę i zaszczyt podpisywania jakichkolwiek dokumentów publicznych? Ten ostatni wzgląd jest bardzo ważny, człowiek za każdą cenę chce wyjść z anonimowości [...].³⁴

Analiza początków kariery Kijowskiego przekonuje, że czasy socrealizmu nie były bezowocne; wyznaczyły główny nurt jego tożsamości twórczej: zainteresowanie prozą. Sam socrealizm jako brzemień historii stał się dla Kijowskiego źródłem tematów publicystycznych i literackich. Z jego publicystyki na zawsze znika nowomowa, choć odwołując się do socrealizmu, pisarz zachowuje postawę osobistej

³³ Tenże, *Tropami Andrzeja Kijowskiego*, „Debata” 1993, nr 1; cyt. za: *Andrzej Kijowski i krytycy. Antologia tekstów*, red. W. Tomaszewska przy współpr. K. Kijowskiej i T. Burka, Warszawa 2005, s. 116.

³⁴ A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, wybór tekstu i oprac. K. Kijowska, J. Błoiński, Kraków 1998, s. 119.

odpowiedzialności za akces do „nowej literatury”. Natomiast w jego utworach prozatorskich i w fabularyzowanych felietonach socrealizm zyskuje konotacje groteskowe i ironiczno-satyryczne.

Strategia Dedala

U końca lat 60. Kijowski był już literacką personą, autorytatywnym człowiekiem-instytucją. Jego zdanie ważyło, jego gest liczył się. Kronika życia i twórczości z lat 70. donosi, że już jako pisarz opozycyjny podpisał w tym czasie wiele społecznych protestów: był sygnatariuszem *Listu 15* (1974), *Listu 101*, *Listu 13*, *Apelu 172 przedstawicieli literatury, sztuki i nauki do przedstawicieli świata kultury i nauki – postów na Sejm PRL* (wszystkie z 1976), *Listu 17* (z 1977) i *Apelu 64 intelektualistów* (1980). Obfitość kronikarsko zestawionych faktów, sugerujących superkarierę opozycyjną, stoi w sprzeczności z autorską opowieścią o tychże samych faktach. Jeśli biogram odnotowuje, że „podpisał *List 101*, skierowany do Komisji nadzwyczajnej Sejmu PRL, powołanej dla zmian w Konstytucji PRL”, to *Dzienniki* podają komentarz, odsłaniający głęboką niechęć pisarza do tego rodzaju inicjatyw. Kijowski-opozycjonista ostro krytykował instytucję państwa totalitarnego, ale niejako na własny rachunek. Pozostał nieufnym wobec zorganizowanych form protestu, które postrzegał jako tanie gesty demagogiczne, jako działania chwytniwe społecznie, ale przynoszące więcej szkody niż pożytku. W zapisie poczynionym w domu pracy twórczej pisarz zanotował:

Przepisywałem do obiadu, trochę jeszcze po obiedzie, potem się położyłem, a później wszystko diabli wzięli, bo zjawił się Jacek B.[ocheński] z Kasią Herbertową, i z zasranym papierem w ręce. Podpisałem – co miałem robić, a potem obaj z Arturem [Międzyrzeckim] pluliśmy sobie w brodę do północy.³⁵

Na ironię losu zakrawa fakt, że właśnie po podpisie złożonym pod *Listem 101* Służba Bezpieczeństwa zintensyfikowała działania wobec Kijowskiego, jako znaczącej postaci opozycji politycznej, w ramach SOR-u – „sprawy operacyjnego rozpracowania”.

³⁵ A. Kijowski, *Dziennik 1970–1977*, s. 18 (zapis z 26 I 1976).

Rozdźwięk między kroniką faktów a opowieścią o faktach potwierdzają dwie różnoprzmiące relacje o udziale Kijowskiego w nieoficjalnym obiegu wydawniczym, kolejnym ważkim elemencie biografii opozycjonisty. Podczas gdy kronika głosi, że „Wobec zakazu drukowania Kijowski publikował w tzw. drugim obiegu, w czasopiśmie „Zapis”, notatki w *Dzienniku* przekonują, jak wielką wagę przywiązywał do pozostania w obiegu oficjalnym. Wypowiadał się następująco:

Przeżywam znów irytacje towarzyskie, tzn. nowy atak nieufności w stosunku do Adama [Michnika] *et consortes*. Ich system nacisków na ustrój [...] okazał się w praktyce rodzajem wirówki: odciągnął mianowicie z kultury oficjalnej wszystko to, co stanowi jej atrakcyjność – wszystkie jej elementy [...] skłócone z oficjalnym modelem, tworząc z nich kulturę paralelną, która jest skazana na drugorzędność i elitarność. Nie dać się spalić do końca; spalili [Tomasza] Burka, [Stanisława] Barańczaka, [Bohdana] Cywińskiego. Starają się spalić mnie [...]. Zatrzymać dwoistość – występować tu i tu, ale przede wszystkim tu, w kulturze oficjalnej, na ile to się tylko da.³⁶

Potrzeba „występowania tu i tu” wynikała z Kijowskiego koncepcji literatury jako rzeczy o przeogromnej wartości społecznej, nazywanej przezeń „jedynym probierzem żywotności kultury”³⁷, „współczesnym przejawem duchowej siły”³⁸. I bodaj nie chodziło Kijowskiemu o karierę, bo tę miał zapewnioną, ale o odpowiedzialność za społeczną misję literatury polskiej. W niepublikowanym fragmencie *Co by było, gdyby dzisiaj w Polsce zniesiono cenzurę?*, pisał, że „[...] o zmianie myślimy i w zmianę taką wierzymy, bo w historii niemożliwa jest tylko niezmiennosc”³⁹.

Informacje kronikarskie nie odnotowują natomiast ważniejszego przejawu postawy opozycyjnej, a mianowicie znanych tylko z dokumentów archiwalnych inicjatyw pisarza, aktów cywilnej odwagi, poprzez które Kijowski – nieprzymuszony, w poczuciu osobistej

³⁶ A. Kijowski, *Dziennik 1978–1985*, s. 12 (zapis z 21 III 1978).

³⁷ A. Kijowski, *W stronę debiutów*, [w:] tenże, *Arcydzieło nieznane*, Kraków 1964, s. 155.

³⁸ A. Kijowski, *Aby...*, [w:] tenże, *Gdybym był królem*, Poznań 1988, s. 5.

³⁹ ArchAK, o sygn. 17977, k. 32.

odpowiedzialności za prawdę – pisemnie wypowiedział swoje stanowisko, jako obywatel państwa reagując na zło. Mowa o trzech listach, z których pierwszy, datowany na 9 marca 1968, został wysłany do redaktora „Życia Warszawy”, by napiętnować kłamliwość anonimowej notatki o zajściach na Uniwersytecie Warszawskim 8 marca, których pisarz był bezpośrednim świadkiem. Pisany „z rozpaczą” list drugi, z 21 sierpnia 1968, adresowany do czeskiego pisarza Bohumila Hrabala, wyrażał żal wobec interwencji wojsk Układu Warszawskiego, w tym wojsk polskich, w Czechosłowacji. List trzeci, pisany u schyłku życia, najprawdopodobniej na początku roku 1985, a skierowany do prokuratury PRL, zawierał apel o zmniejszenie kary dla Roberta Chechłacza, skazanego za zabicie sierżanta MO, Karosa. Schorowany pisarz tłumaczy, że „chodzi o 17-letniego chłopca, który został skazany na 25 lat więzienia; o tego, który karę tę odbywa niezależnie od tego kto jest za nią odpowiedzialny”⁴⁰. Ton tego listu kojarzy się z ostatnim rozdziałem *Listopadowego wieczoru* (1972), ze szkicem zatytułowanym „*Zmiłowania, zmiłowania dla chłopca...*”; cytat z Schillera na sposób ezopowy odnosił się do sytuacji młodzieży represjonowanej po marcu 1968.

Na czym więc polega strategia Dedala, doprecyzowana po wydarzeniach roku 1968, roku aktywności politycznej Kijowskiego?⁴¹ Jest odwrotnością strategii neofity, strategii udawania. Pisarz wypowiada swoje przekonania w sposób przejrzysty: nie ukrywa swoich poglądów, a zarazem trwa w samym środku życia literackiego, tworzy i publikuje. Z kolejności wydarzeń w biografii Kijowskiego wynika, że Dedal, jego pseudonim pisarski z „Twórczości”, to następstwo wydarzeń marcowych, także okresowego zakazu druku, którym objęto jego nazwisko. Pierwszy „dedal”, jak o swoich szkicach mawiał

⁴⁰ ArchAK, o sygn. 17977/II, k. 379; szerzej na ten temat zob. A. Kijowski, *Dziennik 1978–1985*, s. 188–191.

⁴¹ Jest to m.in. rok Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego ZLP, na którym uchwalono słynną rezolucję, której Kijowski był współautorem (zob. W. Odojewski, *O Andrzeju Kijowskim – garść wspomnień*, [w:] *Andrzeja Kijowskiego portret wielokrotny*, s. 202–209). Zachowało się przemówienie przeznaczone na to Zebranie, w którym Kijowski poruszył m.in. sprawę koniecznego zniesienia cenzury: „dla książek, [...] dla prasy, radia, telewizji” (*Przemówienie niewy ogłoszone 29 II 1968*, ArchAK, o sygn. 17947/II, k. 38).

sam pisarz, ukazał się w pierwszym numerze „Twórczości” (1969) pt. *Wśród czasopism*, ostatni zaś – *O resentmentach* – w roku 1983 (nr 6). „Dedale” były więc swoistą reakcją twórcy na życie w PRL.

„Dlaczego Dedal?” Zadając to pytanie w 1986 roku, gdy po śmierci Kijowskiego ukazała się książka *Kroniki Dedala*, Zbigniew Florczak wyrażał opinię, że

Ten budowniczy i rzeźbiarz ateński był pierwszym, który wyrzeźbił postać człowieka z otwartymi, widzącymi oczami, człowieka, który kroczył. Ale Dedal był także wynalazcą skrzydła. Do jakiego symbolu nawiązywał Kijowski? Jego kroniki miały często ostrość narzędzia prującego i dziurawiącego.⁴²

Czy zatem implikacje symbolu Dedala odnowiły osobowość twórczą Kijowskiego, czy też on sam uważał się za dzieło Dedala, za „człowieka z otwartymi, widzącymi oczami”, czy też takimi – zdolnymi do poznawczych wysiłków – chciał widzieć swoich czytelników? Trudno przesądzić. Bezpieczniej przyjąć nierozłączność sensów, ale równocześnie pamiętać, że jeden z „tygodnikowych” felietonów (1970, nr 14) oddaje autorską świadomość sensu Dedalowej misji – misji myślowego opanowywania pokrętnej rzeczywistości.

Symptomatyczne są dwa tytuły tegoż felietonu: *Plan* (autorski) i *Nowy labirynt* (redaktorski). Na wielofunkcyjną symbolikę postaci mitycznej zostaje narzucona metafora mieszkańca labiryntu współczesnego tyрана. Treści mitu, zinterpretowanego zgoła optymistycznie, podlegają uwspółcześnieniu, unaoczniającemu peerelowskie, a zarazem autobiograficzne realia. Dedal staje się osobowym wzorem na czas beznadziei.

Dedal-Budowniczy, wynalazca żagla, skrzydeł do latania i pieniędzy. Dedal-architekt, urbanista, amator, samouk, najpilniejszy czytelnik gazet, piszący listy do redakcji, literatów i mężów stanu, naprawiacz, wszystko wiedzący i wszystko przewidujący, mędrak, utyskiwacz, optymista, Imigrant. [...] tworzy własną swoją pamięć i własną wyobraźnię – siebie, jako człowieka pełnego i twórczego.⁴³

⁴² Z. Florczak, *Andrzej Kijowski*, „Nowe Książki” 1986, nr 7/8, s. 56.

⁴³ A. Kijowski, *Nowy labirynt*, [w:] *Gdybym był królem*, Poznań 1988, s. 8-9 (szkic z 1970).

Zastosowana tu enumeracja przekonuje, że wynalazczość, twórcza myśl, wiarygodna jako głos *ex labyrintho*, zawsze znajdzie możliwości działania.

Wybór pseudonimu pisarskiego implikuje więc ocenę rzeczywistości: nie sposób nie stykać się z tyranem, którego urzędy są – jak zauważał Kundera – „wielką instytucją-labiryntem”, są niczym „bezgraniczny labirynt”⁴⁴. *Strategia Dedala* to niechęć do walk politycznych, ale też, ujmując rzecz najkrócej, finezyjna gra z cenzurą, przemycanie do obiegu oficjalnego tematów inkryminowanych. Kijowski sięga więc po język ezopowy, gdy w „tygodnikowym” felietonie *Kto nie wie...* (1971, nr 1), publikuje *quasi*-sprawozdanie z wieczoru autorskiego, a faktycznie, wykorzystawszy stereotypową sytuację spotkania z czytelnikami, relacjonuje tragedię na Wybrzeżu z grudnia 1970⁴⁵. Inny felieton – w którym subtelną i wrażliwą bohaterką, cicią Pela (Petronela *ergo* Peerela), poniewierana przez męża, zadufanego w sobie chama, nieustannie znajduje w sobie siły, by wybaczyć – jest metonimicznym i zjadliwie groteskowym obrazem życia w PRL-u⁴⁶.

Ale drogę kariery Kijowskiego-Dedala znaczą również wielokrotne przegrane z urzędem cenzury, gdy „trudności z drukiem”, według eufemistycznych określeń Jerzego Turowicza, dotyczyły coraz większej liczby jego tekstów; z czasem zdejmowane już były regularnie. Felieton *Pyrrusowa śmierć* (1977) najpierw został „wstrzymany przez cenzurę, a obecnie puszczone... bez ingerencji”, o czym z satysfakcją donosił Turowicz, komentując, że „Widocznie koniunkcja gwiazd przed tygodniem była inna”⁴⁷. Gdy cenzura skonfiskowała felieton *Z dziejów ojczystych (dla starszej dziatwy)*, Turowicz pisał do autora: „Twój felieton [...] dotarł do nas, ale zainteresował się nim zbytnio Urząd Kontroli Prasy [...] Przyjmij wyrazy współczucia (!?). Ściskam Jerzy”⁴⁸. Tekst ten następnie opublikowały londyńskie „Wiadomości” (1978, nr 43). Konfiskaty całych tekstów Kijowskiego,

⁴⁴ Por. M. Kundera, *Sztuka powieści. Esej*, tłum. M. Bieńczyk, Warszawa 2004, s. 90.

⁴⁵ A. Kijowski, *Złe wieści*, [w:] *Gdybym był królem*, s. 100-103 (pod tekstem data 22 grudnia 1970).

⁴⁶ „Tygodnik Powszechny” 1976, nr 38, [w:] A. Kijowski, *Dyrygent i inne opowiadania*, Kraków 1983, s. 167-170.

⁴⁷ ArchAK, sygn. 18023/II, k. 351.

⁴⁸ Tamże, k. 349.

szczególnie z lat 1977–1978, poświadcza korespondencja z Krzysztofem Kozłowskim, sekretarzem redakcji⁴⁹. Ta sytuacja spowodowała przerwanie współpracy z „Tygodnikiem”. Kazimiera Kijowska podaje powody, mianowicie

zmęczenie ciągłym „wymyślaniem nośnego tematu”, ingerencji cenzury i dręcząca świadomość rozdrabniania swego pisarstwa dla formy ulotnej, przepadającej często z chwilą odłożenia na półkę numeru czasopisma.⁵⁰

A zatem stary jak świat konflikt między tyranem a niepokornym poddanym był przez Kijowskiego mądrze przeżywany. Mądry Dedal staje się Imigrantem, PRL staje się dlań coraz bardziej obcym krajem, ale mimo to usiłuje w nim żyć.

Dziś wiadomo na pewno, że wpływ na decyzje GUKPPIW miał aparat bezpieczeństwa, dla którego Kijowski był inwigilowanym „figurantem”. W jednym z *Meldunków operacyjnych* z grudnia 1977 roku znalazła się uwaga, że „A. Kijowski posiada ograniczoną możliwość popularyzacji swej twórczości w «Tygodniku Powszechnym» i innych czasopismach”⁵¹.

Wobec *universum* tekstów (uwaga końcowa)

Od połowy lat 70. kariera pisarska Kijowskiego rozwija się w istnym labiryncie obiegów literackich. Nie sposób bowiem, badając czy to pisarstwo Dedalowe, czy to literaturę PRL, uwzględnić tylko dwa główne obiegi krajowe: obieg oficjalny i alternatywny tzw. drugi obieg. Kijowski nie tylko udzielał się w obydwu, lecz także w kręgu literatury emigracyjnej, otrzymując tam wiele nagród, publikując, choć z rzadka, również w prasie polskiej za granicą.

Ale w przypadku takiego pisarza jak Kijowski rzeczy opublikowane drukiem to tylko fragment spuścizny, której reszta spoczywa w archiwach. Niepełne archiwum Kijowskiego mieści się we

⁴⁹ Zob. tamże, k. 435, 437.

⁵⁰ K. Kijowska, *Wprowadzenie*, [w:] A. Kijowski, *Bolesne prowokacje*, Poznań 1989, s. 5.

⁵¹ Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Warszawie, o sygn. IPN BU 01228/1176, mf. 54117/2, t. 2, k. 36.

wrocławskim Ossolineum⁵². Pamiętać też należy o archiwum Filmo-
teki Narodowej z jego scenariuszami filmowymi i o multimedialnym
archiwum Polskiego Radia. Analizując konkretne utwory, trzeba by
w miarę możliwości uwzględnić cenzorskie ingerencje w teksty.
Gdy ukazywały się w zbiorach, niewielu czytelników Kijowskiego
rozumiało sens tajemniczych kodów umieszczonych w metrykach
książek, sygnujących cenzora, konkretnego współautora tekstu,
by podać dla przykładu: M-09-1860 w *Grenadierze-królu* (1972),
K-1/401 w *Szóstej dekadzie* (1972), O-019 (1690) w *Oskarżonym
i innych opowiadaniach* (1973), I-11/14 w *Tropach* (1986). Ba-
dając tę twórczość, należy przejrzeć dokumenty życia społeczne-
go, a wśród nich protokoły ze zjazdów ZLP, na których Kijowski
jako delegat Oddziału Warszawskiego ZPL, regularnie atakował
działalność cenzury, wpisaną w politykę kulturalną PRL. Ważnym
obiegiem literackim są dokumenty sporządzone przez służby bez-
pieczeństwa PRL;teczka Kijowskiego-figuranta gromadzi nie tylko
aktualizowane biogramy pisarza, ale także jego teksty własne, czyli
wywiady, spisane z taśm odczyty, zatrzymane przez cenzurę felie-
tony, świadectwa krytycznoliterackiego odbioru *Niedrukowanych*,
także nienotowane w innych źródłach fakty⁵³.

Jeśli uznać, że 'kariera' jest tylko jednym ze słów-kluczy organizu-
jących całość biografii Kijowskiego, to wiąże się ona nie tyle z licznymi i znaczącymi w życiu społecznym funkcjami, które pełnił, ile,
najbardziej bezpośrednio, z wysoką klasą jego twórczości.

⁵² Zob. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, oprac. i przyg. do druku H. Kulesza, E. Ostromecka, red. W. Sonnak, Wrocław 2003, t. 18, sygn. 17946/II-18044/II, s. 1-83.

⁵³ Najprawdopodobniej A. Kijowski był (współ)autorem przemówienia dla Lecha Wałęsy, przygotowanego w związku z przyznaniem mu Pokojowej Nagrody Nobla (zob. ArchAK 17977, k. 243-248).

Summary

A literary profile as a hybrid text (the case of Andrzej Kijowski's career)

The article *A literary profile as a hybrid text (the case of Andrzej Kijowski's career)* is about a writer who has lived his entire life in a socialist state, in the People's Republic of Poland. Drawing her methodological inspiration from different sources (Janusz Sławiński, Zdzisław Łapiński, and above all Umberto Eco and Hyden White), the perception of the writer's biography, especially its literary part, the author is dividing into three levels of research presentation: a chronicler's level, a story level that is the level of 'fictionalised' amplification of the facts provided by the chronicler, and the level on which 'the man and his art' lasts in public and literary awareness. Analysing Kijowski's career, she is describing two symbolically named strategies the writer adopted: a neophyte's strategy of the time of his debut (year 1950), and Daedalus' strategy adopted in the consequence of the events of 1968, associated with his decision to stay active in literary life.